

Słowo Boże



Czym jest Słowo Boże?

Jest mieczem Ducha: „Boć żywe jest Słowo Boże i skuteczne i przeraźliwe nad wszelki miecz po obu stronach ostry...” (Żyd. 4,12).

Jest ono „Czyste jako srebro wypławione w piecu glinianym, siedem kroć przelewane (Ps. 12,7),

„Ogniem wypławione” (Ps. 18,31). Jest ono Prawdą (Jan 17,17) i jest też Światłością na naszych drogach (Ps. 119,105).

Tym wszystkim jest Słowo Boże dla wszystkich ludzi. Do wszystkich bowiem woła Jezus: „Badajcie się Pism, one świadectwo wydawają o Mnie” (Jan 5,39). Przez Słowo Boże wszyscy mają poznać Jezusa i przyjść do Niego. Jeśli człowiek tylko pragnie, to ono może zmienić jego kamienne serce, na serce mięsiste. A jeśli komu brakuje mądrości w zrozumieniu słowa Bożego, niech prosi Boga o mądrość – On ją daje a nie odmawia (Jak. 1,5)

„A jakóż więcej Ojciec wasz niebieski, da Ducha Świętego tym, którzy Go oń proszą?” (Łuk. 11,13).

Jak trzeba badać Słowo Boże?

Pierwszym warunkiem owocnego studiowania jest czyste serce.

Potem musimy szukać w Słowie Bożym skarbów skrytych i pilnie uważać na to, co czytamy. Wszelkie uprzedzenia i nasze poglądy muszą ustąpić. Musimy stać się pokornymi uczniami i musimy powiedzieć jak ongiś Dawid: „Panie, naucz mię ustaw Twoich” (Ps. 119,12).

A Bóg obiecał przez Chrystusa, że o cokolwiek dobrego prosić będziemy, to nam da. Jeśli tak podejmiemy do Słowa Bożego, to stanie się nam ono, „pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości”, a będziemy przez nie doskonalić „ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczeni” (2 Tym. 3,16-17).

Kiedy ludzie gorszą się dla Słowa Bożego?

Słowo Boże jeszcze nigdy nikogo nie zgorszyło, ale ludzie się sami zgorszyli. Słowo Boże nie nawróci się do ludzi, ani nie zmieni swoich zasad, dla wygody ludzi. To ludzie muszą się nawrócić do Słowa Bożego i poddać pod jego kontrolę swoje myśli i czyny.

Takie upokorzenie sprzeciwia się pysze ludzkiej i dlatego ludzie się gorszą... Mamy wiele przykładów, jak ludzie gorszą się szczerą nauką Słowa Bożego, która ich kole w oczy, jak sól.

Przyszedł Jan i kazał chrzest pokuty. Kiedy kazał tym, którzy się wilczym sposobem dorobili i ze spokojnych owiec skórę zdzierali, aby już więcej gwałtu nie czynili, gdy kazał im pozostawić umiłowane grzechy i czynić owoce pokuty, to wrzucili go do więzienia i głowę mu ucięli.

Przypuszczali, że jego misja się w ten sposób skończy, a ona – poświadczona krwią – jest dziś jeszcze potężniejsza, niż za jego dni.

Gdy Jezus czytając w bóżnicy prorocstwo Izajasza, ogłosił jego spełnienie w Swej działalności. „Tedy wszyscy w bóżnicy, gdy to usłyszeli, napełnieni są gniewem, a wywiedli Go na wierzch

góry... aby Go z niej na dół zrzucili. Ale On przyszedłszy przez pośrodek ich, uszedł" (Łuk 4,16-30).

A gdy Jezus powiedział do faryzeuszów, iż jest Synem Bożym, „tedy powstawszy wszystko mnóstwo ich, wiedli Go do Piłata” i oskarżali Go fałszywie. Herod Go ubił, kapłani wołali „Strać Go, a wypuść nam Barabasa, który był mordercą. Potem wołali: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!” i ukrzyżowali Go.

A gdy Szczepan widząc Jezusa po prawicy Bożej, powiedział to Żydom, znów Żydzi porwali kamienie i kamionowali Szczepana, klęczącego i modlącego się (Dz.Ap. 7,54-60).

Zastanówmy się nad powyższym...

Czy Słowo Boże czyni zamieszanie?

O nie! Zamieszanie czyni fałsz, nie zaś Prawda. Słowo boże czyni rozdział między złem i dobrem, oddziela plewę od pszenicy, dzieli ludzi między sobą, lecz prowadzi do ładu i porządku Bożego. Słowo Boże działa cicho, lecz potężnie, „Burząc rady i wszelką wysokość i podbijając wszelką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe” (2 Kor. 10,4-5). Nie czyni zamieszania, lecz wprowadza nowy Boży porządek wszędzie tam, gdzie jest przyjęte w szczerości.

Zamieszanie czynią przeciwnicy Słowa Bożego. Kiedy ap. Paweł znalazł się w Efezie, głosząc Słowo Boże, to złotnicy efescy, których interesom groziła ruina, uczynili zamieszanie, pobudzili do tumultu całe miasto. Przez dwie godziny trwał nieprzerwany krzyk: „Wielka jest Diana Efeska!” (Dz.Ap. 19,23-34). Dopiero pisarz, uspokoił ludzi rozsądnym słowem i groźbą odpowiedzialności(w. 35-40).

Pomyślmy o tym...

L.P.

Duch Czasów 9/1972